

# DZIENNIK WILGIEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.



## ALEKSANDER UNTULIS

został zamordowany przez bolszewików w Mejszagole dn. 24 kwietnia 1919 roku w wieku lat 36.

O czem zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA.

## NA GIEŁDZIE PRACY

(S-to Jerska № 22 m. 3)

są poszukujący pracy  
specjaliści i specjalistki

technicy, elektrotechnicy, buchalterzy, ogrodnicy, nauczyciele, nauczycielki, biuraliści, biuralistki, maszyniści, kassjerzy, ekonomowie i różnego rodzaju pracownicy i służący z rekomendacjami.

Proszę wszystkie zarządy, zakłady, właścicieli majątków i osoby prywatne zgłaszać się na Giełdę Pracy od godziny 9 do 1 i od 5 do 7 w.

TEATR POLSKI. GMACH «LUTNIA» (S-to Jerska № 6.)

»ZRZESZENIE ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH«.

Dzisiaj, w niedzielę, 22-go czerwca 1919 r.

PO RAZ DRUGI

## „Ich czworo“

tragedja ludzi głupich w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej.

Początek o godz. 7<sup>1/2</sup> wieczorem.

Kasa czynna jest codziennie od godziny 11—1 i od 5—7 wieczorem.

**NOTARJUSZ Tadeusz Wróblewski.**

Kancelarja otwarta  
przy ul. Uniwersyteckiej № 9.  
Godziny urzędowe 6—9.

**RESTAURACJA**

przy Hotelu St. Georges.  
podczas obiadów i kolacji przygrywa  
KWARTET.

**Nowo-otworzona kawiarnia pod firmą „Zakopiańska“**

Stowarzyszenia Kelnerów i Kucharzy przy ul. S-to Jerskiej, w ogrodzie naprzeciwko skwerku. Poleca się względem Sz. Publiczności.  
Z poważaniem Stowarzyszenie Kelnerów i Kucharzy.

**KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO**

z dn. 19 czerwca.

**FRONT GALICYJSKO-WOŁYŃSKI.**

Na froncie galicyjskim większe zmiany nie zaszły. W rejonie między Brzeżanami a Lipnicą oddziały ukraińskie, które przejściowo zajęły Mięczyszców, były naszym kontratakami wyrzucone do swych pozycji wyjściowych.

Na Wołyniu nasz improwizowany pociąg pancerny podsunął się do Kiewa, gdzie rozproszył oddziały bolszewickie i zagarał lokomotywę i kilkanaście pełnych wagonów.

**FRONT POLESKI I LITEWSKO-BIAŁORUSKI.**

Spokój.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego Kuliński, pułkownik.

**Stosunek społeczeństwa do władz cywilnych.**

Jest rzeczą godną zastanowienia, że o ile bohaterska nasza armja we wszystkich warstwach ludności naszej budzi szczerzy zachwyt bez żadnych zastrzeżeń—o tyle władze cywilne po krótkim już urzędowaniu spotykają się tu i ówdzie z dość ostrą niekiedy krytyką.

Jazeli bliżej przyjrzymy się sprawie, uwzględnimy wszystkie warunki, nie jedno znajdziemy na wytłumaczenie takiego stanu. Pamiętać więc przedewszystkiem musimy, że armja nasza składa się przeważnie z ochotników, którzy dobrowolnie rzuciwszy zaciężne domowe, byt bezpieczny, ro-

dzinę, niosą w ofierze sprawie ojczyzny to, co każdy człowiek ma najdroższego: życie własne. Armja skupiła więc w szeregach swych co było najszlachetniejszego, najbardziej ofiarnego, zasługi zaś jej względem całej Polski, szczególnie zaś względem naszego kraju są tak wielkie, iż stanęła ona odrazu ponad wszelką krytykę, jako przedmiot ogólnego uwielbienia i miłości. Dodajmy nadto, że armja nasza posiada w przeszłości świetne wzory, posiada tradycję, której nie przerwały nawet lata niewoli, tylko opromieniły ją aureolą męczeństwa 1831-go i 63-go roku. Podobnych tradycji władze nasze cywilne nie posiadają. Ustrój nasz wewnętrzny, za czasów niepodległości, chociaż posiadał wybitnych i zasłużonych przedstawicieli, zbyt jest odległy, zbyt odmienny, aby mógł służyć za wzór przy dzisiejszych, zmienionych warunkach. Następnie w ciągu przeszło stu lat naszej niewoli podlegaliśmy wpływom najfatalniejszym, które spotęgowały się jeszcze czasu tej wojny, kiedy samowola obcych urzędników, bezwstydne łapownictwo dosięgło szczytu. Z konieczności wytworzyć to musiało w szerokich masach naszych instynkty anarchiczne, uprzedzenie, niechęć i nienawiść do wszelkiej władzy i zadziwiająca częstokroć umiętność unikania, ignorowania, czyli jak mówiono za czasów rosyjskich «obchodzenie» jej zarządzeń. Wtedy było to niekiedy bohaterstwem, jeżeli np. wbrew zakazowi nauczania w języku ojczystym potrafiliśmy utrzymywać tajne szkoły polskie.

W warunkach normalnych jednak, w społeczeństwach wolnych, do których i my dziś należymy, wszelkie nieposzanowanie prawa, wszelkie uchylanie się przed jego wymaganiami i przepisami jest niedopuszczalne, jest zbrodnią wobec własnego społeczeństwa.

Zadanie, które spełnić muszą nasze władze cywilne, jest nadzwyczajnie ciężkie: przychodzą one bez tej aureoli zwycięstwa, które wieńczy armję naszą, przychodzą do kraju anizycznego całkowicie, rękącego gło-

dem, aby w warunkach najcięższych rozpocząć budowę od fundamentów całego ustroju społecznego.

To wszystko trzeba uwzględnić przy ocenie naszych władz cywilnych oraz ich dotychczasowej działalności.

Wszystkie te łagodzące okoliczności nie zmieniają bynajmniej taktu iż władze nasze popełniają niejednokrotnie fatalne błędy, że pomiędzy urzędnikami naszymi zdarzają się też ludzie nieodpowiedni, czasem wprost niegodni.

Coż ziąd jednak wynika? Że musimy wspólnymi siłami, z całą energją zająć się naprawą tych stosunków, zastąpić małej właściwych lub niezdolnych urzędników bardziej odpowiedniemi, w żadnym zaś razie nie mamy prawa uogólniać poszczególnych wypadków bądź to niezdolności, bądź niuczelnictwa urzędniczej.

Wolno nam było bezczynnie biadać, dopóki byliśmy pod obcymi rządami i nie mieliśmy na nie żadnego wpływu. Dziś stosuje się do nas na równi ze wszystkimi wolnymi narodami niezaprzeczona maksyma, że każde społeczeństwo posiada taki rząd, na jaki zasługuje.

Chwalić Boga żyjemy już nie na komornem, ale we własnym domu, jeżeli zaś w tym domu brak okien i drzwi, posadzki nadpsute i dach przecieka—to nie szukajmy winowajców, to się na nic nie przyda, ale weźmy się do naprawy. Mamy ręce zdrowe i tę błogą pewność, że co zrobimy dla siebie zrobimy.

Powie kto może: w stosunku do władz naszych cywilnych coż możemy zrobić, przecie zostały one nam naznaczone, nie możemy ich więc zmienić, ani nie posiadamy na nich dostatecznego wpływu.

Tu pragnął bym się powołać na słowa pęta Stolarskiego, wypowiedziane przed paru dniami na zjeździe gospodarczym: w Polsce demokratycznej wszelkie urzędy będą wybieralne, nie daje się to jednak przeprowadzić z dnia na dzień na naszych kresach, dopiero wyzwolonych od najeźdźców wrogów. Z konieczności wypadło więc tymczasowo urzędników naznaczyć. Nie należy wątpić, że władze zwierzchnie kierowały się przytem najlepszymi chęćmi, że zaś tu i ówdzie naznaczone zostały osoby mniej odpowiednie lub zgoła nieodpowiednie, jest to rzeczą aż nadto ludzką, tłumaczyć się niezwykłym pośpiechem oraz niernormalnymi warunkami naszych czasów. W takich wypadkach jednak ludność bynajmniej nie jest zmuszona snosić biernie nadużycia lub niezdolne rządy danego funkcjonariusza władzy. Pozostaje bowiem droga protestu. Pamiętać winniśmy ustawicznie, że żyjemy pod własnym, polskim rządem, że

rząd ten oznacza wprawdzie swych przedstawicieli, tymczasowo, dopóki takowi drogą wyborów przez samą ludność nie zostaną wyłonieni, w żadnym razie jednak nie narzuca ich przemocą, że głos ludności w każdym wypadku najżywczej zostanie uwzględniony.

Nie oznacza to oczywiście, iż władza zwierzchnia z powodu byle skargi lub donosu pojedynczego, często pochodzącego od osób niechętnych, obowiązana jest odwoływać urzędnika, cieszącego się pozatem może najlepszą opinią, o ile jednak skarga jest rzeczywiście uzasadniona, zwłaszcza zaś, jeżeli nosi charakter zbiorowy, to o skuteczności jej wątpić nie należy.

Zamiast tedy szeptać na ucho sensacyjne plotki o rzekomych nadużyciach tego lub innego urzędnika, trzeba, aby całe społeczeństwo stanęło jak jeden mąż do naprawy tego, co naprawy potrzebuje, wyplenienia tego, co jest szkodliwym i co hańbę przynosi naszemu narodowi i zasiania zdrowego ziarna na ojczyźnie naszej grzędzie.

Trzeba też, aby czynniki zwierzchnie przyjmowały wszelką otwartą, uczciwą krytykę nie jako chęć brzdęknięcia, lecz żeby się z nią liczyły jako z wyrazem zbudzonej opinii ogółu, powołanego do współpracy przy budowie wolnego, prawdziwie demokratycznego ustroju naszej wolnej, niepodległej ojczyzny.

J. O.

## Skutki plebiscytomanji.

Od chwili wypuszczenia na rynek polityki wielkoświatowej znanych zasad profesora i prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona datuje się modna dziś w świecie dyplomatycznym zasada, która zaczyna już przybierać formy przesadne. Zasada ta jest ów sławetny plebiscyt, stosowany wszędzie, gdzie się da i gdzie się nie da. Można dziś bez przesady powiedzieć, iż dyplomację zachodnią ogarnął jakiś szal plebiscytów.

Jak to się wszędzie w świecie zasad dyplomatycznych dzieje i tę zasadę zaczęto praktykować najprzód na kolektywach słabszych, więc w pierwszym rzędzie na naszej skórze, pragnąc prawdopodobnie wstrzykiwaniami tego patentowanego wynalazku profesora amerykańskiego uśmierzyć i złagodzić bóle naszego zrastającego się dziś organizmu państwowego i narodowego.

Samą zasadę plebiscytu zaatakował niedawno jeden z publicystów i polityków francuskich (p. Pertinax) w poważnym organie politycznym «Echo de Paris».

Zastosowanie wszędzie plebiscytu, pisze ten publicysta, musiałoby wywołać powszechną katastrofę. Dlaczego Anglja nie ma przeprowadzić tej zasady w Indjach, w Egipcie, w Irlandji? Dlaczego nie pozwolić na plebiscyt mniejszości niemieckiej w Argentynie? Plebiscyt, słuszny dla rozwiązania drobnych sporów, rozbiłby prawie wszystkie państwa.

Zwłaszcza co dotyczy Górnego Śląska, to, jak to już wielokrotnie podkreślała prasa francuska, plebiscyt jest tam tem mniej uzasadniony, iż nawet stronna statystyka pruska nie pozostawia żadnej wątpliwości, co do przewagi bezwzględnej żywiołu polskiego.

W artykule niniejszym nam chodzi oczywiście głównie o tę sławetną zasadę Wilsonowską w zastosowaniu do Śląska Górnego, którego losy w

odpowiedzi, wręczonej niemieckiej delegacji pokojowej w ubiegły poniedziałek, mają być właśnie rozstrzygnięte przez głosowanie ludowe (plebiscyt).

Choć plebiscyt ten ma być obywateli pewnymi gwarancjami, które praktycznie jakoby rozwiązują sprawę na naszą korzyść, jednakże samo już uzależnienie sprawy Górnego Śląska od wyniku plebiscytu czyli wyłom w zasadzie, że Polska ma być państwem żywotnem i osłabia przyszłe mocarstwowe tego państwa stanowisko. Stało się to dzięki Anglii, która niechętnie patrzy na powstawanie na kontynencie Europy zbyt silnych czynników politycznych.

Jest również rzeczą charakterystyczną, iż ceą obydwóch ustępstw, jakie uczyniono Niemcom, zapłaciła Francja (w sprawie odszkodowań) i Polska (Górny Śląsk). Natomiast w sprawach, dotyczących interesów Anglii (kolonje, marynarka, sprawy mórz i cieśnin) Lloyd George oświadczył krótko i wesoło, iż o żadnych ustępstwach nie może być mowy.

Anglja najwidooczniej patrzy niechętnie na ścisły sojusz pomiędzy Francją i Polską i dlatego poświęciła interesy obydwóch tych państw rzekomo dla «dobrobytu Niemiec».

Cel ten nie został osiągnięty, zwłaszcza, o ile chodzi o Śląsk Górny.

Pozostawienie tej sprawy poniekąd w zawieszaniu rozrachowali tylko Niemcy i obudzi nanowo ich apetyty.

Kwestja Górnego Śląska, dzięki wpływowi angielskim, nie została rozstrzygnięta w sposób zadawalający ani ze stanowiska polskiego, ani ze stanowiska trwałości pokoju europejskiego.

## Jak Niemcy przygotowują plebiscyt na Górnym Śląsku.

Pisma poznańskie zamieszczają rozkaz komendy V korpusu armji niemieckiej do landratów w prowincji poznańskiej i na Górnym Śląsku. W rozkazie tym między innymi czytamy:

«Nazwisko osób i rodzin polskiej narodowości, które od 15 XI 18 się sprowadziły i których obecność, szczególnie ze względu na ewent. plebiscyt, mogłaby stanowić niebezpieczeństwo dla Niemczyzny, należy podać generalnej komendzie w celu wydalenia ich».

W akcji tej sekunduja Niemcom żywioty, co do życzliwości których dla naszej sprawy mogą mieć tylko złudzenia socjaliści warszawscy.

Donoszą mianowicie, że w agitacji antypolskiej na G. Śląsku wziął udział i związek rabinów z Górnego Śląska. Za pośrednictwem rządu niemieckiego wysłał on do Rady czterech depesz następującą:

«Do Rady Czterech w Paryżu. Mimo krzyku oburzenia wszystkich narodów kulturalnych pogromy żydów nie ustają. Przeciwnie rozszerzają się one dalej i objęły sąsiednie graniczne powiaty. — Straszne cierpienia męczonych i prześladowanych, krzyk zniszczenia dochodzi z Częstochowy, Oświęcimia i Chrzanowa do nas do sąsiednich niemieckich gmin. Prosimy zatem «Radę Czterech» uczynić wszystko, aby te niesłychane, stale rosące barbarzyńskie gwałty ustały. Całe żydostwo Górnego Śląska prosi dalej by go nie wydawać przez oderwanie Górnego Śląska od Niemiec na podobne niebezpieczeństwo męczoniskiej rądy, niewymowne tortury i nieludzkie zniszczenie. Związek gmin żydowskich w rejencji opolskiej.»

## O gwarancjach na pożyczkę miejską.

Proszeni jesteśmy o zamieszczenie w «Dzienniku Wileńskim» następującego projektu rozwiązania pożyczki, która ma być zaciągnięta na pokrycie deficytu w Zarządzie miasta Wilna w sumie około trzech milionów siedmiuset tysięcy marek.

Sprawa ta jest bardzo ważna dla ogółu ze względu, że z braku funduszu musiałoby stanąć elektrownia, wodociągi, szpitale i wszystkie urzędy, mające na celu ochronę ludności oraz wywierające wpływ na rozwój handlu i przemysłu. Korzyści, płynące z tych instytucji, są chyba oczywiste i dowodów nie wymagają. Tymczasem wśród ogółu mieszkańców Wilna ta tak paląca sprawa budzi bardzo małe zainteresowanie, jak to wykazało ogólne zebranie z dn. 18 czerwca r. b., na które zebrało się najwyżej paręset osób. Zauważyć należy, że od daty podpisania odeswy przez Komisję Finansów dn. 31 maja do dnia zwołania ogólnego zebrania upłynęło dni 18.

Należałoby niezwłocznie, np. w najbliższą niedzielę, zwołać nowe ogólne zebranie, na które przy pomocy ogłoszeń, rozklejonych na ulicach i umieszczonych w pismach, trzeba by ściągnąć jaknajwiększą ilość uczestników dla omówienia sprawy i zdecydowania najbardziej celowego sposobu zagwarantowania pożyczki. W tym również celu należałoby przygotować i nasadzić i najszczegółowiej opracowany całokształt budżetu Zarządu miejskiego i wszechstronnie oświetlić powstały deficyt.

W przewidywaniu, że nowoobrana Rada miejska narazie również nie będzie rozporządzała żadnymi środkami pieniężnymi, pożądanemby było uzyskać odrazu gwarancję na większą sumę, której maximum można byłoby oznaczyć w rozmiarze 8,000,000 mk.

Gwarancje na pożyczkę 8,000,000 marek można byłoby rozłożyć na mieszkańców m. Wilna w sposób następujący. Przyjmując liczbę mieszkańców Wilna w wysokości ustanowionej przez Niemców, mianowicie 140000, można przypuścić, że pożyczka będzie zagwarantowana tylko przez pewną część mieszkańców np. przez 18 do 20 tysięcy osób. W tym celu miasto dzieli się na trzy okręgi, z których pierwszy, opisany najmniejszym promieniem, stanowiący centrum miasta, najbardziej handlowy i otoczony największą pleczołowitością Zarządu miasta, dałby przypuszczalnie dwa tysiące osób gwarantujących każda po 4000 marek, czyli razem 4,000,000 marek.

Drugi okrąg, o większym promieniu, obejmowałby przylegające do centrum dzielnice, zamieszkałe przez mniej zamożną ludność, która mogłaby dać 6 tysięcy podpisów, gwarantujących po 500 marek, czyli razem 3,000,000 marek.

Trzeci okrąg, do którego weszłyby najdalej krańce miasta i przedmieścia, zarówno korzystające z urządzeń i udogodnień miejskich dostarczyłby 10,000 podpisów z gwarancją po 100 marek, czyli 1,000,000 marek, a więc razem otrzymaną byłaby gwarancja na sumę 8,000,000 marek.

Oprócz tego należałoby dokonać wyborów z każdego z oznaczonych okręgów po 9 osób, które weszłyby w liczbę trzech osób do każdego z dziewięciu oddziałów Zarządu miasta: kancelaryjnego, finansowego, technicznego, porządku, zdrowia, przemysłu i handlu, gospodarczego, dobroczynności i aprowizacji celem dokładnego objaśnienia się ze stanem rzeczy i wszelkimi odnośniami sprawami. Oznaczone osoby musiałoby pozostać w Zarządzie miasta jako organ kontrolujący do czasu uregulowania kwestji pożyczki.

## Centralny Związek Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Wilnie.

Odczuwając coraz bardziej powiew ze wschodu zarazy bolszewickiej, skupiający niemiświadomione masy przy ul. Wroniej, trzeba było przypomnieć klasie robotniczej o zasadach, na których jedynie tylko można rozstrzygnąć kwestję ekonomiczno-społeczną. W tym celu zakrzętnięto się około utworzenia w Konwiktach chrześcijańskich Związków Zawodowych. Żydzi, przewidując, że przez to robota im się psuje, starali się wdierać na posiedzenia i próbować nawracać, lecz robotnik, który raz wyrwał się z pod ich troskliwej opieki, wrócić już nie chciał. Przy zwalczaniu Chrześcijańskich Związków Zawodowych nie tylko żydzi, lecz pewne grupy, noszące niby szyld polski również się zakrzętnęły.

Mimo liczne trudności zawiązało się w samym Konwiktach przeszło dziesięć Związków Zawodowych. Wobec tego, że potrzeby poszczególnych związków zawodowych są wspólne należało pomyśleć o stworzeniu Centrali, która by składając się z przedstawicieli od pojedynczych Związków Zawodowych Chrześcijańskich starała się dążyć do polepszenia stanu ekonomicznego przez stworzenie odpowiednich instytucji.

Myśl, która skupiła Chrz. Związki Zawodowe, grupujące się w Konwiktach, kiełkowała również i w związkach innych. To też przed samym przyjściem bolszewików odbyło się posiedzenie z przedstawicielami prawie od 20 związków zawodowych i uchwalono zawiązać Centralny Związek Chrześcijańskich Związków Zawodowych przyjmując zasadę, że każdy związek, który przystąpi do Centrali, będzie się trzymał w działalności swej zasady etyki chrześcijańskiej.

Z prawdziwą przyjemnością zaznaczyć należy, że członkowie Chrz. Zw. Zawodowych wytrwale opierali się nawoływaniu bolszewickiemu do wstępowania do związków wytwórczych, nie ulegli się nawet pogroźkom udzielanych wezwany przez nich, że oporni zostaną aresztowani. Część więc wam, którzyście wytrwali i nie daliście się na lep złapać, by później zmuszono was do wstępowania do czerwonej armji.

Podczas pobytu bolszewików świeżo organizujący się Centralny Związek Związków Zawodowych nie mógł jawnie prowadzić swej pracy, gdyż sprzeciwiała się ona wręcz pracy bolszewickiej, a pismo socjal-rewolucjonistów niedwuznacznie nawoływało do rozpeczęcia Związków Zawodowych w Konwiktach.

Trzeba było ograniczyć się do pracy konspiracyjnej.

Natychmiast po przyjściu polskiej armji przedstawiciele związków zawodowych, stojących na powyższej platformie ekonomiczno-społecznej gorąco się zakrzętnęli około rozpoczętej pracy. Wobec tego, że w Konwiktach mieszczały się instytucje oświatowo-kulturalne, trzeba było dla związków zawodowych i ich Centrali postarać się o gmach trwały i odpowiedni. Naskutek poczynionych starań Komisarz Generalny Ziem Wschodnich dał pod Centralny Związek i poszczególne związki doń należące gmach przy ul. S-to Jańskiej № 21.

Mając lokal i wolność organizowania się, życie w związkach zapulsowało gorącym tętmem. Dla umożliwienia otrzymywania produktów po cenach najniższych założono kooperatywę, która już rozprzedała jeden transport produktów otrzymanych z Warszawy. Jest tendencja sprowadzania towarów potrzebnych poszczególnym zawodom.

Wobec braku pracy Centrala otworzyła Giełdę Pracy w celu wyszukiwania bezpłatnie pracy sferom pracującym.

Całe życie Centrali skupia się w Sekretarjacie, który na zasadzie o.

trzymanych instrukcji od przedstawicieli wszystkich związków zawodowych udziela zgłaszającym się wyczerpujących informacji. Pomniejsze związki zawodowe zorganizowane mają tu pomoc w prowadzeniu związku, a zawody jeszcze niezorganizowane otrzymują fachowych instruktorów przy zakładaniu związków zawodowych. Dla prowadzenia owocniejszej pracy Centrali wyłoniono na posiedzeniu przedstawicieli od związków cały szereg komisji, które mają na celu stałą opiekę nad organizacją rzesz pracujących i utrzymanie takowych na trwałym gruncie zasad sprawiedliwości.

**Do Polski z martwych powstałej.**

Witaj nam, Matko, Ojczyzno święta!  
Wszystkich Twych wrogów krusząca moc,  
Długiej niewoli zerwałaś pęta,  
W światło zmieniałaś pomroku noc.

Dziwnym wyrokiem Najwyższej woli  
Imię Twe głosi dziś cały świat;  
Ze krwi polaków i z łez niedoli,  
Wypływa cudny wolności kwiat.

Despotyzm z Polskiej ziemi zniesiony,  
Co sto lat gnębił nasz polski lud,  
W gruzy runęły cesarskie trony,  
Zamiarów Nieba spełniając cud;

Bo w nich straszliwe piętno Kaina,  
Nosiło zawsze przekleństwa los,  
Razem wybiła kary godzina;  
W trzech naszych wrogów uderzył cios.

Z upadku wrogów Tyś nam powstała,  
Bo wierna byłaś w prób swoich dni,  
Za cierpienia lata męcząca chwala,  
Aureolą na Tobie łśni.

Męczącą twoją zamykaś księgę,  
Stulecie nędzy odsuwasz w dal,  
A tknąć poczynaś przecudną wstęgę,  
W Miłości kwiaty i Czynu stal.

X. Bolesław Sperski, M. T.  
Kapelan wojska polskiego.

**TELEGRAMY.**

**Ukraińcy w przymierzu z bolszewikami.**

KRAKÓW 19-go czerwca. «Czas» dowiaduje się od osoby, która d. 8 b. m. opuściła Czortków, że 7 b. m. wojsko polskie weszło do Czortkowa. Wśród batalion legji akademickiej pod dowództwem maj. Jaklicza, ale już w niedzielę poczuli ukraińcy atakować.

Po południu Polacy odparali wszelkie ataki, ale później ukraińcy otrzymali olbrzymie posiłki. 40 dział ukraińskich rzucało tysiące pocisków na miasteczko. Wśród ludności wszczął się popłoch. Ludność zaczęła uciekać. Ostatecznie ukraińcy opanowali Czortków i wzięli do niewoli całą bohatersko bronioną się załogę.

Teraz dopiero się okazało, że wojsko ukraińskie otrzymało posiłki. Oto dwa pułki zakordonowców (petliurów), które przedtem złączyły się z bolszewikami i dwa pułki bolszewików, stojące dotychczas po tamtej stronie Zbrucza, przekroczyły granicę galicyjską i już jako sojusznicy połączyły się z ukraińskim wojskiem Pawlenki.

Tak wzmocniona armja Pawlenki wobec słabych sił polskich miała przed sobą niemal otwartą drogę.

**Losy Turcji.**

PARYŻ. 18.VI. Jak słyhać, warunki pokojowe odnośnie do Turcji zawierane będą postanowienie, że państwo tureckie składać się będzie tylko z obszarów małoazjatyckich. Sultana zatrzyma władzę polityczną i duchowną. Turcja będzie jednak musiała zrezygnować ze wszystkich

praw do Konstantynopola, który przejdzie pod międzynarodową kontrolę.

**Ameryka dla Europy.]**

NOWY-JORK 18.VI. (PAT). Proponują utworzenie olbrzymiego towarzystwa celem ułatwienia kredytów, aby dostarczyć Europie środków wznowienia działalności przemysłowej i rolniczej. Projekt ten został rozpatrzony przez komisję, złożoną z przedstawicieli Morgana'a «Garatee Trust Company», Company Kuhn, Loeb, «National City Bank Company» i innych banków tego rodzaju. Frank A. Vanderlip był obecny na zebraniu komisji.

**Bolszewicy morzą głodem zakładników.**

Osoby, którym w ostatnich dniach udało się wymknąć z Mińska, komunikują, że całe miejscowe społeczeństwo polskie robi heroiczne wysiłki w celu wyżywienia zakładników, jeżdżących w więzieniach bolszewickich.

Władze sowieckie zupełnie ich nie żywią, a przeciw wielu z więzionych przywieziono z dalszych okolic i nie mają oni nikogo bliskiego w mieście.

Uwięzieni są ludzie najdzielniejsi. Wygnańcy błagają, by rząd polski interwenjował przed całym światem, póki jeszcze czas.

**Dziennikarze angielscy na G. Śląsku.**

KRAKÓW. 18.VI. «Ilustrowany Kurjer Codzienny» donosi, że na Śląsku Górnym bawi obecnie wielu dziennikarzy angielskich. Niemcy na każdym kroku gotują im owacyjne przyjęcia, wołając: niech żyje Anglja.

**Bolszewicy ścigają biskupa Łozińskiego.**

MINSK. Wbrew pogłoskom, jakie w Wilnie obiegają, okazuje się, że biskup Łoziński nie został przez bolszewików aresztowany, lecz udał się ukryć. Bolszewicy za wyszukanie i wskazanie jego miejsca pobytu wysunęli nagrodę w wysokości 100,000 rubli. W «Młocie» ukazała się wiadomość, że p. Pac-Pomarański, wzięty jako zakładnik z Wilna, został rozstrzelany. I ta wiadomość okazała się fałszywą.

**Kupujmy Polską Pożyczkę Państwową.**

**IRONINA**

Dziś: Paulina B.  
Jutro: Agrypiny.  
Pojutrze: Jana Chrzeciela.  
Wachód słonca—o 3 g. 3 m. 28.  
Zachód słońca—o g. 8 m. 28.

**Z WILNA. WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.**

Cztery Ewangelje będą odśpiewane: dzisiaj w kościele Dominikańskim o godz. 5 na niesporach i w kościele św. Piotra o g. 7 wiecz.

W poniedziałek: w kościele W. W. Świętych i w kaplicy Dobroczynności na niesporach.

We wtorek: w kościele Bernardyńskim po niesporach.

We środę: w kościele Ostrobramskim po niesporach.

We czwartek: w kościołach św. Jana i św. Bartłomieja po niesporach.

— **Kwesta na Sekcja Opieki nad rodzinami żołnierzy przy «Kole Polek».**

Dzisiaj, w niedzielę, na ulicach naszego miasta ukazały się panie ze skarbonkami i znaczkami o barwach narodowych, kwestarki wzywające nie do datków w celach filantropijnych, lecz do ofiary, która leży w własnym interesie każdego obywatela, do ofiary na rodzinę tych, co pierś swą nadstawiają i krew leją w obronie grodu naszego, ukochanej ziemi naszej. Oni niosą swe życie w ofierze, my datkę piękną jako zasilek dla ich matek, żon i dzieci, pozostawionych nieraz bez żadnej pomocy.

Nędza w mieście wskutek tyloletniej gospodarki rabunkowej przybrała rozmiary zastraszające. Rodziny, które nieraz nawet niejednego, lecz dwóch, trzech, a czasem i czterech członków w wojsku mają, przymiera ją głodem. Co więcej, cały szereg wynędzniałych rodzin przybywa ze wsi z błaganiami o pomoc, a tym już absolutnie wobec braku środków odmawiać musimy, pomimo fatalnego wpływu, jaki to wywiera.

W interesie naszym leży, by armja nasza była jaknajsilniejszą, by dziesiątki i setki tysięcy stanęło w jej szeregach, a do tego nieodzownym jest, by ludzie ci czuli za sobą uznanie społeczeństwa, nie tylko platoniczne, lecz realne, objawiające się w formie opieki nad tem, co dla nich jest najbliższym i najdroższym.

Zanim też odpowiadają pomoc zostanie przez rząd zorganizowana, pospieszmy dziś z ofiarą możliwie hojną, z ofiarą konieczną w myśl wielkich słów naszego wieszczki z Czarnolasu: «Dajmy poczciwej sprawie i jako kto może, niechaj ku pożytkowi dobra wspólnego pomoże».

Wszystkie rodziny zapisane dotąd w Sekcji Opieki nad rodzinami żołnierzy przy «Kole Polek» mają zgłosić się w poniedziałek, 23 czerwca, na ul. Wileńską 26, od 4-ej do 7-ej po południu dla otrzymania odpowiednich numerów i poświadczeń.

**Wielki wiec robotniczy.**

Dziś, o g. 4 i pół po poł. w ogrodzie domu przy ulicy Świętojańskiej № 21 i za ul. Szwarcowym № 3, odbędzie się wielki wiec robotników chrześcijan. Po wiecu nastąpi poświęcenie lokalu Centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych, a następnie odbędzie się wieczorek wokalnie-muzyczny.

**Zebranie Koła Dem. Chrz., parafji św. Jakuba i św. Rafała.**

Dziś, w niedzielę dn. 22 czerwca o g. 7 wiecz., odbędzie się w sali, przy kościele św. Jakuba zebranie inauguracyjne oraz wybory do zarządu Koła Demokracji Chrześcijańskiej parafji św. Jakuba i św. Rafała.

Parafianie, pragnący wziąć udział w tej organizacji, proszeni są o liczne przybycie na to zebranie.

**Do W.W. Ks. Proboszczów.**

Wiedzą o tem wszyscy, jak czynny udział brało zawsze duchowieństwo katolickie w oświacie ludu. Ale te szlachetne wysiłki przyprószał nieraz kurz przeszłości i dzieła godne uznania pozostały w ukryciu, siły w zapomnienie, zaś czytelnicy wrogie śmiało rzucały nam w oczy, że jesteśmy szermierzami wsteczności i obskurantyzmu. Najlepszą odpowiedzią na taki zarzut będzie treściwy szkic działalności duchowieństwa w ostatnich latach na polu oświatowym, który zamierzam w najbliższej przyszłości ogłosić drukiem. Do tego potrzebne mi są wiarogodne dane statystyczne z całej diecezji wileńskiej, o nadanie których, do redakcji «Dziennika Wileńskiego» uprzejmie proszę. Dla ułatwienia wyczerpujących odpowiedzi zaszyłam krótki kwestionariusz:

- 1) Kościół w parafji, ilość parochian i kierowanych przez kapłanów lub przy ich współudziale.
- 2) Nazwa miejscowości, gdzie jest, była, szkoła.
- 3) Jakiego typu—elementarna, lu-

- dowa, miejska, gimnazjum, zawodowa etc.
- 4) Imię i nazwisko nauczyciela.
- 5) Ilość dzieci w każdej szkole.
- 6) Język wykładowy—polski, litewski, białoruski.
- 7) Koszty utrzymania i źródła.
- 8) Środki pomocnicze do nauki.
- 9) Biblioteki, czytelnie, kursy dla dorosłych, ochrony itp.
- 10) Nastroje miejscowej ludności co do szkolnictwa.

Sprawozdanie ma objąć okres czasu od początków okupacji niemieckiej do końca 1919 r. naukowego.

Ks. Makarewicz, proboszcz Wilejski.

— **Wiec członków „Ligi Robotniczej”.** W niedzielę, dnia 22 czerwca r.b. o g. 6-ej po p. odbędzie się wiec członków Ligi Robotniczej (Kazimierzowski 7). Spodziewany jest przyjazd posła do Sejmu Warszawskiego p. Gdyska, który przyrzekł być obecnym na wiecu. Prosimy o liczne przybycie.

— **We wtorek, dnia 24 czerwca r.b. o g. 6 p. p. odbędzie się zebranie delegatów od Ligi (w sali teatralnej Ligi Robotniczej).**

Wobec rozpatrywania ważnych kwestji, dotyczących się Ligi, prosimy wszystkich delegatów o przybycie. Przy wejściu konieczne będą legitymacje.

**Związek Jedności i Siły Polaki.**

Pod tą nazwą powstaje w Wilnie organizacja, której głównym celem jest przedsięwzięcie odpowiedniej akcji w kierunku przyłączenia do Polski naszych ziem wschodnich, obcą przemocą ongi nam wydartych. Program Związku został już w głównych zarysach opracowany i prawdopodobnie zostanie przyjęty na walnym zgromadzeniu Związku, które odbędzie się w poniedziałek t.j. dn. 23 bm. w lokalu Klubu Bankowego (Jagiellońska 10).

**Chrześcijański Związek Zawodowy ozeladników szewskich**

ostatniemi czasami prowadzi pracę wyjątkową w celu unormowania płacy i stosunku do pracodawców. Po odbytem w tych dniach ogólnym zebraniu uchwalono zebrać się w poniedziałek 23 bm. o godz. 10 rano w Konwikcie (S-to Michalski) dla omówienia wymienionych spraw wspólnie z pracodawcami. Wszyscy więc czeladnicy i majstrowie proszeni są o przybycie.

**Zarząd T-wa Miłośników Wilna**

w d. 19 bm. ukonstytuował się w składzie następującym: prezes—Ferdynand Ruszczyk, wiceprezes—pułk. Andrzej Tupalski, sekretarz—Michał Brenstejn, zastępca sekretarza—Jan Bulhak i skarbnik ks. prof. Leopold Chomski.

Zapisy na członków przyjmuje sekretariat uniwersytetu (S-to Jerska 36, pokój 39, od g. 9-ej do 3-ej).

**Ze Stow. Właścicieli domów.**

Dnia 30 czerwca o g. 6 wiecz. odbędzie się w lokalu Zarządu Stowarzyszenia właścicieli domów, przy Wileńskiej ulicy 23, miesz. 9, walne roczne zebranie członków Stow. Właśc. Domów.

Porządek dnia: sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia w r. 1918, sprawozdanie kasowe za rok 1918 i preliminarz przychodu i rozchodu na rok 1919, wybory nowych członków Zarządu na miejsce ustępujących według statutu, wolne wnioski.

Porządkiem jest jaknajliczniejszy udział członków stowarzyszenia na tym zebraniu.

**Patrzebni specjalistykolejarze.**

Oj Biura Związku Ochotniczego do Dywizji Lit.-Białoruskiej otrzymaliśmy następującą wzmiankę: Dla uformowania Kompanji Kolejowej potrzebni są specjalistykolejarze: drogowa: drogomistrz (dyżurny i maszynista) starsi robotnicy remontu toru, dziesiątnicy, technicy komunikacji, słabka rachy i telegrafy: mistrz stacyjny (dyżurny) po stacyji, kolumnatorzy, zwrotnicy, telegraficy, telefonyści; słabka trakcyj: Maszyniści, pomocnicy maszynistów, słabarsze, ko-

wale, technicy, mechanicy, elektro-technicy, monterzy, maszyniści silników naftowo-ropowych.

Warunki: żółd, umiędruwanie i utrzymanie odpowiednio do szerz wojsk. technicznych.

Wszyscy wyżej wymienieni specjaliści mają się zgłaszać do Biura Zaciągu Ochotniczego do Dywizji Litew.-Białoruskiej—Świętojerski 13—codziennie od godz. 9 do 6 wiecz.

— **Dom Robotniczy przy ul. Gubernatorskiej** mógłby w ogłoszeniach, wywieszonych na widok publiczny na bramie swego lokalu, przestrzegać ortografii. Jeżeli w zarządzie lub sekretarjacie Domu Robotniczego brak człowieka, umiejącego poprawnie pisać po polsku, to należałoby takiego wyszukać.

— **Czas urzędowy.** Chodzić po ulicach miasta wolno tylko do g. 11-ej wiecz. Biura są otwierane i zamknięte według czasu urzędowego. W swoim czasie ogłoszono urzędowanie, że zegarki należy regulować według czasu wskazywanego przez zegar

na gmachu № 36, przy ul. S-to Jerskiej. Tymczasem od dłuższego czasu zegar ten albo stoi, albo też wskazuje godzinę nie mającą z rzeczywistością. Według jakiego czasu mierza więc na mieszkańiec Wilna regulować swój zegarek?

— **Sprostowanie.** W Zarządzeniu Komisarza m. Wilna z 12 czerwca r. b., podanego do ogólnej wiadomości za pomocą prasy miejscowej, wskazano przez omyłkę, że za poświadczenia na prawo chodzenia w obręb m. Wilna po 11-ej wieczorem pobiera się 2 marki, według ogólnych zasad pobierać się będzie 4 marki.

Jan Piłsudski  
Komisarz m. Wilna.

— **Teatr Polski.** Sala Lutni S-to Jerska 6). Dziś, wystawiona zostanie po raz drugi sztuka Gabrieli Zapolskiej «Ich czworor», Początek o godz. 7 m. 30 w. Kasa czynna jest codziennie 11—1 i od 5—7 g. wiecz.

— **Teatr Ludowy.** Dziś t. j. w niedzielę, teatr Ludowy powtarza program czwartkowy, na którym bawiono się znakomicie.

Daniem będzie: «Z dobrego serca» L. Rydla i wywołująca wybuchy śmiechu «Filiżanka herbaty» farszeta w 1 akcie Z. H. Teatr na Łukiszkach nie wątpi, że pu-

bliczność Wileńska i tym razem tłumnie odwiedzi go, aby chociaż na chwilę dać myślom inny kierunek.

Jak zwykle dwa przedstawienia.

## OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego“:

Na Wojsko Polskie.

M. Luboińska 10 r.b.c., Zofia Koziełłówna 15 r.b.c., Kamiński z Krzyżówki 20 r.b.c., Teodor Zajęczkowski 1000 r.b., z folwarku Sołowiżanki: A. Zawadzki 40 r.b. kieren. Dominik Jankowski 5 r.b.c., Anna Kosobudzka 10 r.b. c.

Na głodne dzieci.

(Na ręce ks. Araszkiewicza). Dla uczczenia pamięci poległego za Ojczyznę ś.p. Edwarda Kończy—Franciszek i Ludwika Kończowie 1000 Mk. (ost.).

Dla chorych i rannych żołnierzy.

(Na ręce Koła Polek). Dla uczczenia pamięci poległego za Ojczyznę ś.p. Edwarda Kończy—Franciszek i Ludwika Kończowie 1000 Mk. (cars.), Nieławicka Ludwika 200 Mk. (c.), Ludeczka, Marylka i Alusia Huszczyńska 20 Mk.

Na polski Czerwony Krzyż.

Józef Iwanowski z Naszyszek 100 r.b. cars.

Parafianie Sorokpolskiej par. na Polskich rannych żołnierzy złożyli:

Lipińska J. 15 (carsk.), Dziadziłowa 2, Glebczewicz T. 5, Witkiewicz J. 10, Tomaszewicz J. 10, Żejmo S. 3, Łukaszewicz B. 6, Litwinowicz J. 50, Kulewicz F. 30, Witkiewicz M. 5, Szyliński F. 5, Sidorowicz F. 1, Slepikowski B. 10, Dąbrowski A. 10, Drzewiecki A. 5, Żejmo B. 5, Żejmowa E. 2, Żejmowa K. 20 (kieren), Witkiewicz J. 10 r. (carsk.), Kurkul J. 3, Czapliska 2 marki, Perwejnis W. 2 r. carsk. Witkiewicz A. 10, Żejmowa Z. 5, Ostrowski J. 3, Kibort K. 6, Suszko A. 10, Wołodźko E. 5, Czepulkowski A. 10, Łukaszewicz A. 4, Barkowski S. 20, Piwcewiczowa K. 3, Suszyska M. 10, Traub K. 5, Kulewiczowa P. 2, Romasowski J. 2, Piłwin A. 1, Lisowska M. 3, Drozdowa 10, Kurkul H. 5.

Razem 303 r. carsk., 20 r. kieren. 2 mar.

**Cena ogłoszeń:** Na 4 str. za wiersz jednoszpaltowy petitu—**2 mk.**, przed tekstem i nekrologi na 1 str. wiersz—**3 mk.**

## KINEMATOGRAF

# „Helios“

ul. Wileńska i S-to Jerskiej.

Od dnia 22-go czerwca r. b. Pierwszy raz w Wilnie; 1) arcyzabawna, farsa w 5-ciu częściach

# „PIĘKNA JOZIA“

z udziałem znanej  
**HENNY  
PORTEN**

Początek w soboty i niedziele o godz. 3, 5 1/2 i 8 wiecz., w dni powszednie o godz. 5-ej i pół wieczorem. Ceny miejsc stałe.  
**U w a g a !** Od godz. 3-ej do 5-ej ceny miejsc zmniejszone — przedstawiane będą tylko obrazy.

## 2) Angielskie tanki,

zdjęcie z natury. Ten zdumiewający cały świat wynalazek nie wszyscy mogli wiedzieć w naturze; niechaj każdy postara się oglądać na żywym obrazie.

Nad program: Gastronol znakomitego atrakcyjności trupy

„URANJA“ Tańce, akrobaty, gimnastyka.

Tańce, akrobaty, gimnastyka. Ceny miejsc stałe.

## KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

zmiekcza i usuwa bez bólu  
**CHOLEKINAZA  
H. Niemojewskiego.**

Ataki w zupełności ustają.

**OBJAWY** (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobołowania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda. Język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszki. Bóle i zawroty głowy. Silne zdemenerowanie. **OBJAWY** (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej—w pasie—krzyżu i sięga aż pod łopatki. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żebra i parcie na kiszki stołcową. Brak tchu, oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przetrzał). Niekiedy wymioty żółcia, drszcze, zimne poty, żółtaczka. **Bliższych informacji udziela:** Aptekarz-fizjolog **H. Niemojewski, Warszawa, Nowy-Swiat 16, m. 27.**

## RESTAURACJA „FANTAZJA“ S-to Jerska 29.

Śniadania, obiady i kolacje; kuchnia pod kierown. doświadczonych morskiewskich kucharzy. Orkiestra.—Zaciszne gabinety.—Ceny przystępne.

# RESTAURACJA „RENEZANS“ A

dawniej NARUSZEWICZA

ULICA WIELKA № 86, po dłuższej przerwie została otwarta, wydaje obiady, kolacje i śniadania. Ceny umiarkowane. Z szacunkiem A. Łaganowski.



## FABRYKANT ORGANÓW Wacław Biernacki Wilno, Oranżeryjny № 3.

Podaje do wiadomości Wieleb. Duchowieństwa, że fabryka została uruchomiona i przyjmuje zamówienia na budowę nowych organów oraz restaurowanie, korekty i strojenie tychże. Na składzie są do sprzedania fisharmonje kościelne.

## NAJTAŃSZE HURTOWE ŹRÓDŁO MYDEŁ TOALETOWYCH

pierwszorządnych firm.

Posiadamy na składzie w wielkim wyborze każdej ilości:

**LIŁOWE, KWIATOWE, „KOSMOS“ i wiele innych.**

Wszelkie zamówienia natychmiast wykonywa

Hurtowy Skład Mydeł

**R. LUBICZ.**

Warszawa, Marszałkowska 104, tel. 279-01

## SKŁAD I. M. PRUŻANA APTECZNY

S-TO JERSKA 15 — vis-a-vis Hotelu St. Georges.

Został nanowo zaopatrzony w różne kosmetyczne, perfumy, apteczne i gospod. towary—Modne damskie grzebienie i przedmioty do manicur.

## Dr. W. Wołodźko Ordynator miejskiego szpitala chorób skór. i wenerycznych.

Przyjmuje od 12—2 i od 5—6. Ul. Sw. Filipa 15 (naprzeciw kości. św. Jakuba na Łukiszkach). 761

**Dr. Wł. Gollimont** wznowił przyjęcie. Choroby wewnętrzne, skórne i weneryczne. Przyjęcie: pań 4—5, panów 5—6. Zawalna 8—3. 92

**Dr. Wacław Makarewicz** choroby: weneryczne, syfilis «606» i «914», skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10—1 po poł. i od 4—7 w. Wileńska 6—7. rk

**Dr. med. S. Kapłan** wznowił przyjęcie. Choroby weneryczne (606—914), moczopłciowe i skórne, od 10—1 i 4—7. Piwna (d. Monastyrzka) 6—9 obok Ostrej Bramy. 748

**Doktor D. Kenigsberg** choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 11—1, 4—7. Garbarska 1 (róg S-to Jerskiej).

**Elektro-leczniczy** zakład i gabinet Rentgenowski **D-RA IWANTERA.** Choroby wewn., nerwowe i skórne. Wileńska № 25. 736

**DR. KONECZNY** choroby zębów, sztuczne zęby. Jagiellońska 7—2. od 10 do 12 i od 5 do 7. Żołnierze bezpl., oficerowie mają rabat.

## Tanie kolacje

wydaje (Jadłodajnia przy Polskim Domu Robotniczym, ul. Gubernatorska 4, codziennie od godz. 6-ej do 10-ej wieczorem. Przy Jadłodajni bufet z herbatą i przekąskami oraz czytelnia pism. 781

30 czerwca r. b. w Nowych Trokach w urzędzie Komisarza powiatowego odbędzie się

### licytacja

na połów ryb w jeziorach tegoż powiatu należących do rządu. O warunkach można dowiedzieć się u pomocnika rolnego w Trokach.

## OGŁOSZENIE. Do wydzierżawienia bufe ty na stacjach

Gudogaje, Soły, Podbrodzie, N-Swięciany i Dikienki. Osoby życzące ubiegać się o dzierżawę pomienionych bufetów winne składać oferty ze wskazaniem proponowanej miesięcznej kwoty dzierżawnej w opieczętowanych kopertach do kancelarii Administracji Wileńskiej Expozycji Dowództwa Wojskowych Kolei Litewskich (róg Pohulanki i Kaukaskiej) do godz. 12 dn. 30 czerwca. Oprócz adresu na kopercie powinien być napis: «Podanie o bufet».

## Warszawska Pracownia

naprawy pończoch. Zwierzyniec—Sosnowa 17—5; roboty przyjmują również magazyn Balińskiego, S-to Jerska 15. 750

## Wileński Pryw. Bank Handlowy S-to Jerska 8.

prowadzi operacje przekazowe, wymiany pieniędzy, przyjmuje na rachunki bieżące i oncall'owe, **sprze- 5% pożyczkę Państwową Polską w walucie rublowej carskiej. 4789**

W piątek 27 czerwca r. b.

**w lokalu Zarządu Dóbr Państwa** (prospekt S-to Jerski № 36, pokój № 233), przez podanie zapieczętowanych deklaracji, odbędzie się

## licytacja na połów ryb

na rzece Wilji, od Werek do Niemenczyńska na wodzie należącej do rządu. Chcący dowiedzieć się o warunkach dzierżawienia uprasza się zwracać do p. Pomocnika Rolnego pokój № 247. Warunki na których ma się odbyć licytacja muszą być podpisane przez licytanta.

**Zakład introligatorski** (Tatarska 11) wykonywa wszelkie roboty w zakresie fachu wchodzące. Sztyły i plakaty tłoczone ozdobiennie oraz drukowane zwykle.

**Zelówki do obuwia gumowe** przyklejam najnowszym sposobem. **Wileńska 17. PRACOWNIA POLSKA. 720**

Potrzebny sekretarz, posiadający dobrze polski język, z praktyką i wykształceniem Fensja 900 mk. Nadbrzeźna 20—6. Sędzia Pokoju 8

## Lekcji matematyki

w zakresie szkół elementar. śred. i wyż. udziela prof. gimnaz. Oferty proszę składać na imię Prószyńskiego w Adm. Dzien. Wileńs.

Student-matematyk Warsz. Uniw. S poszukuje kandydaci lub lekcji. Garnarska 1—4, od 2—4

Kupię dom murowany od 40—50 tysięcy rub. Oterty w adm. «Dz. Wil.» dla Kaczyńskiego 796

**Do sprzedania** (biurko i umeblowanie marm. z lust. Kalwaryjska 73—4, od 5 po poł. 773

## Do sprzedania dom

Zwierzyniec—Jasna 8 772

## Do sprzedania sklep spożywczy. Skopówka 3—1

**Do sprzedania 2 sklepy z mieszkaniami i umeblowaniem.** Odpowiednie na restaurację. Kalwaryjska 24—3 797

## Przemysł Polski mydło

Czyste łojowe do warszawskie biele- lizny i **FARBKA** Indygo Karmin fabr. Sztuczkańskiego w Warszawie do sprzedania w magazynie

**B. Jaworowskiego, S-to Jerska № 27 róg Wroniej.**

## Do wynajęcia lokal na hotel

Ostrobramska 18. Gilels

## Do wynajęcia 1, 2 lub 3 pokoje

można z kuchnią. Kasztanowa 4—22, od 5—6 782

## Pokoje ze wszelkimi wygod.

do wynajęcia. W. Pohulanka 31-b—1 769

Zofia Konon ze Smorgoń poszuk. dwóch swoich córeczek: Emilję 11 lat i Marię 9 lat, zostawionych w przytulku «Serca Jezusa», kłoby wiedział, o miejscu ich pobytu, proszę o łaskawe zawiadom. do szpitala św. Jakuba. Konon. 63

**Stefania Zdanowiczowa,** żona Leona, niech się zgłosi do administracji «Dz. Wileńskiego» we własnym interesie od g. 2—3.

**Znaleziono** torebki płócienne odebrać można Wielka 16—1. 4799

Koń skradziony z uprzęcią i wozem nowym, maści jasny kasztan, ogon krótki i grzywa czarna, na tylnych nogach plamy białe. 300 r.b. za odnalezienie. Kalaszewski—Jerzolimka (koło Kalwarji)

Zgubiono paszport na imię Józefa Martwich. Znalazcę proszę odnieść ul. I Raduńska 5—2. 4791

Zgubiono paszport na imię Franciszka Guden. Znalazcę proszę o odniesienie do 8 cyrkułu. 4787

Zgubiono legitymację kolejową i zaświadczenie na imię Wasila Gurjana. Znalazcę proszę o odniesienie na ul. Zgodna № 46—1 4786